



REGIONALNY TYGODNIK INFORMACYJNY

CZAJKÓW * DORUCHÓW * GRABÓW N. PROSNĄ * KOBYLA GÓRA * KRASZEWICE * MIKSTAT * OSTRZESZÓW

STRACILI DOROBEK ŻYCIA, POTRZEBUJĄ POMOCY!

24-LATEK Z BOBROWNIK ZGINĄŁ NA OBWODNICY OSTROWA



20 lutego państwo Paulina i Tomasz z dwójkiem małych dzieci stracili dom, w którym mieszkali w Kobylej Górze. Na ich posesji wybuchł pożar, który doszczętnie zniszczył cały dobytek rodziny. Na stronie zrzutka.pl ruszyła zbiórka pieniędzy na pogorzalców.

Strażacy informację o pożarze otrzymali o godzinie 11.45.

- W momencie przyjazdu na miejsce okazało się, że ogniem objęta jest ściana elewacyjna domu i weranda. To właśnie w tej werandzie znajdowała się skrzynka elektryczna z bezpiecznikami, w której najprawdopodobniej nastąpiło zwarcie. Pożar rozprzestrzenił się po całej ścianie wewnętrznej, ocieplanej wełną i styropianem, aż na poddasze. Strażakom w miarę szybko udało się go opanować - informuje mł. bryg. Tomasz Jabłoński z KP PSP w Ostrzeszowie.

Dokończenie na str. 3.



foto. M. Radziszewski

24-letni mieszkaniec Bobrownik zginął w wypadku, do którego doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek na obwodnicy Ostrowa Wielkopolskiego.

Było kilkanaście minut po godzinie 2.00 w nocy. Mężczyzna jechał samochodem marki Audi w kierunku Antonina i najprawdopodobniej chciał wyprzedzić jadącego przed nim fiata ducato.

- Strażacy na miejscu ustalili, że na lewym pasie drogi znajdowały się dwa samochody, które uszkodziły barierę energochłonną. Kierowca fiata ducato opuścił auto o własnych siłach i rozpoczął reanimację kierującego audi - relacjonuje bryg. Krzysztof Biernacki, rzecznik prasowy KP PSP w Ostrowie Wlkp.

Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i pomagali zespołowi

ratownictwa medycznego w prowadzeniu reanimacji. Niestety, 24-latek nie dało się uratować. Cała akcja ratownicza trwała ponad trzy godziny.

Okoliczności tego tragicznego zdarzenia wyjaśnia policja.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 24-letni mieszkaniec powiatu ostrzeszowskiego, kierując audi, podjął prawdopodobnie manewr wyprzedzania jadącego przed nim fiata, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w barierę energochłonną - mówi sierż. sztab. Małgorzata Michaś, oficer prasowy KPP w Ostrowie.

Uszkodzenia audi nie były mocne - niektórzy sugerują, że kierowca mógł zasłać...

A.Ł.

UCHYBIENIA CZY WYNAGRODZENIA ZA STRAJK?

W grudniu ubiegłego roku odbywała się w Wydziale Oświaty UMiG Ostrzeszów oraz w jednostkach podległych ZOPO kontrola Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu. Kontrolerzy zwrócili uwagę na pewne nieprawidłowości w rozliczeniach wynagrodzeń nauczycieli, co zawarte zostało w wystąpieniu pokontrolnym, które dyrektor ZOPO - Sławomir Cwojdzński - przekazał dyrektorom przedszkoli i szkół podstawowych w Ostrzeszowie.

W piśmie RIO czytamy m.in.:

W toku kontroli wynagrodzeń za godziny ponadwymiarowe i doraźne zastępstwa za maj i czerwiec 2019 r. w badanej grupie nauczycieli ustalono, że wynagrodzenia te naliczono na listach płac sporządzonych w zakładzie na podstawie danych z wykazu przekazanego przez dyrektora szkoły. W wyniku porównania wykazów ustalono, że w wykazach wystąpiły przypadki przyjęcia do naliczania wynagrodzenia - godzin za „wycieczkę” lub „festyn”. Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela nie przewiduje odrębnych rozwiązań prawnych w zakresie wynagrodzenia dla nauczycieli uczestniczących w wycieczkach i imprezach organizowanych przez szkołę. (...) Za realizowanie wszystkich zajęć i czynności w ramach tygodniowego 40-godzinowego czasu pracy, nauczyciel otrzymuje wynagrodzenie zasadnicze, o którym mowa w art. 30 ust. 1 pkt. 1 ww. ustawy. Brak zatem podstaw do wypłaty dodatkowego wynagrodzenia za realizację innych zajęć i czynności wynikających z zadań statutowych szkoły, w tym wycieczek i festynów. (...)

Z przytoczonych tu uwag RIO można by przypuszczać, że niewłaściwe naliczanie przez dyrekcje szkół wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe wynika np. z chęci zrehabilitowania nauczycielom strat, jakie ponieśli w wyniku uczestnictwa w strajkach oświatowych, które odbywały się na przełomie kwietnia i maja.

O wyjaśnienie tej i innych wątpliwości, wynikających z pisma, poprosiłem dyrektora Zakładu Obsługi Placówek Oświatowych - Sławomira Cwojdzńskiego.

Dokończenie na str. 2.

JEST OSKARŻANY O MOLESTOWANIE, STRACIŁ KOLEJNĄ PRACĘ

Jeden z urzędników po latach został oskarżony o molestowanie stażystki, stracił pracę w doruchowskim magistracie, jednak udało mu się znaleźć drugą - od listopada pracował w Urzędzie Miasta w Sycowie. Okazuje się, że i stamtąd został zwolniony, a na swoim stanowisku ma pozostać tylko do końca marca. Co jest powodem odwołania?

Sprawę rzekomego molestowania, do jakiego miało dojść kilka lat temu, poruszaliśmy na łamach naszej gazety w styczniu br. Kobieta, która miała paść ofiarą jednego z urzędników, dopiero teraz zdecydowała się przerwać milczenie i o całej sytuacji zawiadomić prokuraturę. Wiadomo, że w momencie, w którym zgłosiła się do organów ścigania, urzędnik nie pracował już w Doruchowie - kilka miesięcy wcześniej został zwolniony

i podjął pracę w urzędzie w Sycowie. Mężczyzna nową posadą nie cieszył się zbyt długo - w zeszłym tygodniu tamtejsze władze postanowiły odwołać go ze stanowiska.

Mieszkaniec naszego powiatu w Sycowie pracować będzie tylko do końca marca. Co było powodem takiej decyzji? Czy wpływ na nią miało właśnie zawiadomienie, jakie wpłynęło do prokuratury?

Dokończenie na str. 5.